

Gałąź rodziny pochodząca ze wschodu Polski

Historię spisała Milena Piotrowska

Informacje o mojej rodzinie uzyskałam od mojej babci Anny Piotrowskiej i od dziadka Ryszarda Piotrowskiego. Nie posiadam przodków pochodzących z Kresów Wschodnich, więc opiszę gałąź mojej rodziny, która wywodzi się z terenów obecnej Polski wschodniej. Przedstawię historię moich pradziadków ze strony mojej babci Anny, czyli mamy mojego taty.

Rodzice mojego pradziadka Franciszka Wójcika pochodzili ze Zwierzyńca na Zamojszczyźnie. Miejscowość ta położona jest przy granicach Roztoczańskiego Parku Narodowego. Zwierzyniec ze wszystkich stron otoczony jest lasami, głównie bukowymi. Prapradziadek nazywał się Józef Wójcik, a praprababcia Maria Wójcik (z domu Kul).

Okres ich zamieszkania na wschodnich terenach przypadł na trudny czas, jakim była II wojna światowa. Wykazali się wtedy ogromną odwagą, ponieważ we własnym domu ukrywali jeńców, którymi się opiekowali. Mój pradziadek Franciszek miał dwie starsze siostry i starszego brata, który w czasie wojny należał do Armii Krajowej i pośmiertnie został odznaczony Krzyżem Partyzanckim.

Podczas II wojny światowej pradziadek razem ze swoim tatą pracował w Browarze „Zwierzyniec” przy obsłudze parowej kolejki zakładowej. Po zakończeniu wojny ukończył kurs maszynistów i w wieku dwudziestu siedmiu lat został delegowany na ziemie zachodnie do Wrocławia, aby pracować na kolei. Ciekawostką jest to, że pradziadek Franek przyjechał tu w zastępstwie za swojego brata, który był żonaty i nie chciał rozstawać się ze swoją rodziną na wschodzie. Pewnego razu podczas pobytu w pracy pradziadek spotkał swoją przyszłą żonę, Jadwigę Rychlicką, która jechała tym samym pociągiem. To jedno przypadkowe spotkanie sprawiło, że pozostali ze sobą na całe życie. W 1950 roku wzięli ślub. Najpierw mieszkali we Wrocławiu i tam urodziła im się pierwsza córka, która niestety zmarła. Po śmierci dziecka prababcia chciała być bliżej rodziny, więc postanowili przeprowadzić się do Żmigrodu na ul. Kościuszki do domu znajdującym się naprzeciwko pogotowia energetycznego. W tym czasie na świat przyszła ich dwójka dzieci, synowie Jerzy oraz Bogdan. Mieszkali tam przez krótki czas, aby ostatecznie osiedlić się we wsi Przedkowice. 10 stycznia 1958 roku na świat przyszła moja babcia Anna. Kiedy miała ona osiem lat, urodziło się ostatnie dziecko pradziadków, syn

Wojciech. Prababcia zmarła bardzo młodo, bo w wieku zaledwie 46 lat. Pradziadek zawsze powtarzał, że była ona jego jedyną miłością i do końca życia pozostał wdowcem. Zmarł on w 2003 r. w wieku 81 lat.

Bardzo żałuję że nie miałam okazji poznać moich pradziadków, ale dzięki temu zadaniu mogłam poznać ich historię, która opowiedziała mi moja babcia. Mam nadzieję, że w przyszłości wraz z rodzicami odwiedzę tereny, na których zamieszkiwali moi przodkowie.



Ta fotografia przedstawia mojego
Pradziadka Franciszka Wójcika



Na zdjęciu jest pradziadek z dwoma
siostrami



Zdjęcie rodziny Wójcików